

NEW EUROPE
FOUNDATION



Kultura Śląska – warsztaty międzypokoleniowe w ramach projektu Ambasadorowie Sprawiedliwej Transformacji



Fundusze Europejskie
dla Śląskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Województwo
Śląskie

A stylized illustration on the left side of the slide. It features a black silhouette of a house with a gabled roof and several windows. The windows show different scenes: a field of yellow flowers, a green landscape, and a dark interior. Below the house is a row of yellow rectangular blocks. To the right of the house is a large, dark green tree with a thick trunk and a rounded canopy. The background consists of light green and white circular shapes.

Cel i założenia warsztatów

Chcemy poznać i zachować naszą śląską tożsamość

Łączymy pokolenia w czasie zmian

Rozmawiamy o tradycji, wartościach i przyszłości

Czym jest kultura Śląska?

- Gwara i język
- Kuchnia i tradycje rodzinne
- Święta, wartości, wspólnota
- Dziedzictwo przemysłowe



Śląski dom - codzienność z dawnych lat

- Rodzina i wspólnota
- Obiad u oma i opa
- Gdzie się mówiło po śląsku?



Czym dla nas jest Śląska kuchnia?



Śląskie smaki

Kluski śląskie



Rolada



Modro kapusta



Kołocz



Gwara – nasz język serca

Czy znasz te słowa?

szmaterlok – motyl

gruba – kopalnia

klapsznita – kanapka

bajtel – dziecko



Śląskie Legendy

Jakie znacze legendy?



Bebok

Bebok to potwór, który umiłował szczególnie dzieci. Był to mały kudłaty stworek z kijem w jednym ręku, a workiem w drugim, do którego wrzuca niegrzeczne dzieci. Miał przerażające wielkie oczy. Bebok chował się w ciemnościach, można go było spotkać w piwnicy, na strychu, czy chlewiku. Straszono dawniej, uwożej, bo cie bebok weźnie.



Zmora

Wyobrażano sobie ją, jako kobietę - “tako baba, co w nacy loto po świecie i gniecie tych, co śpią”. Uważano, że 5 lub 7 córka w rodzinie mogła zostać zmorą. Dziecko niesione główną nawą do chrztu mogło zostać zmorą, jeśli w trakcie mszy wypowiedziano źle modlitwie, zamiast zdrowaś, zmosferaś. Osoby będące zmorą nie były świadome tego. Uważano, że oderwana dusza opuszcza ciało, jest na wpół materialna. Dusza opuszcza ciało przez usta i tak samo wraca. Demon przybierał postać kota, myszy, gęsi, albo lacia. Zmora zazwyczaj pojawiała się po północy, a dusza musiała wrócić przed świtem do ciała. Zmora przyduszała, siadała na klatce piersiowej i gnieła i drapała. Atakowała głównie kobiety.



Południca

Południca, zwana Połednicą pojawiała się zazwyczaj latem i dopadała osoby przebywające na polu w samo południe. Pojawiała się w gorące i bezchmurne dni. Południcą miały zostać kobiety, które zmarły między zapowiedziami, a swoim weselem. Czasami mówiono, że to dusza kobiety zmarłej po utracie dziecka. Można ją było poznać po białych lub błękitnych ubraniach i chuście wiązanej pod szyją z rozpuszczonymi w nieładzie włosami. W rękach trzymały zazwyczaj drąg lub sierp, którymi potem dręczyły swoje ofiary. Szła przed siebie na nic nie reagując. Wybranym zadawały zagadki, jeśli odpowiedzieli to mogli przeżyć. Jeśli Południca była w złym humorze dusiła śpiących na polu żniwiarzy, skręcała ręce i nogi. Straszyla ona mieszkańców wsi, którzy byli w południe w polu bez nakrycia głowy. Dostawali oni ból nie do wytrzymania.



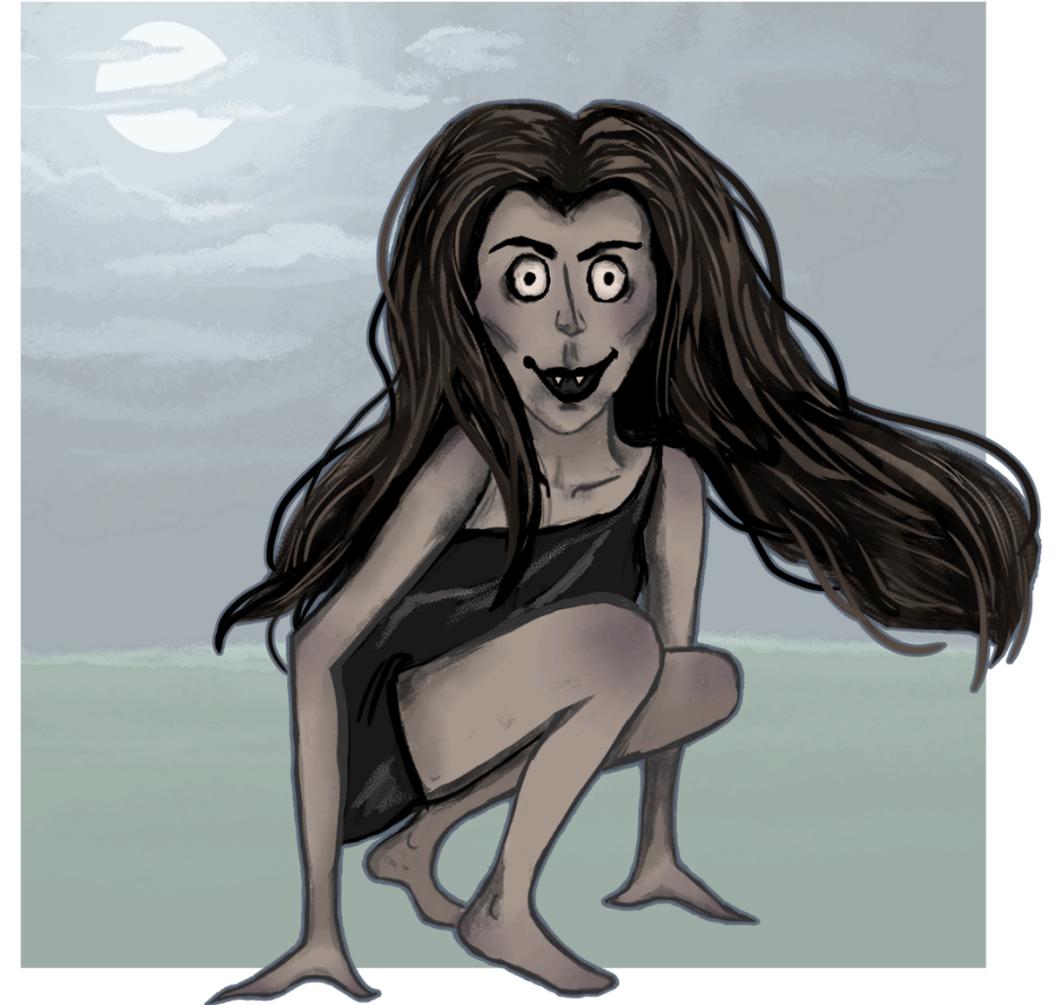
Utopek

Utopek był demonem wodnym. Dobre Utopki pomagały ludziom, ostrzegały przed niebezpieczeństwem, burzą i gradem. Natomiast złe wciągały pijaków do wody. Utopcami stawały się osoby, które utonęły. Wyobrażano sobie go, jako małego stwora, a jego ciało było koloru zielonego. Między palcami miał błonę. Ubrany był zazwyczaj w fioletową koszulę i czerwone spodnie. Jego nieodłącznym elementem była fajka. Spotkać go można było nad stawem, jeziorem, czy rzeką. Stał na moście albo w jego pobliżu i czekał na przechodzących w pobliżu ludzi, szczególnie upodobał sobie pijanych mężczyzn. Czasami przybierał postać przedmiotów marzeń, którymi chciał przyciągnąć kobiety - pończochy, wstążki, dziecko - zabawka, lalka, mężczyzna - fajka. Utopce oddalając się od wody traciły swoją magiczną moc. Można je było pokonać uderzając lewą ręką.



Szcziga

Strzyga, w wersji męskiej Strzygoń, a po śląsku nazwano Szcziga i Szczigoń. Według ludowych wierzeń Strzygą mogło stać się po śmierci dziecko, które na chrzcie otrzymało tylko jedno imię lub matka mu odmówiła piersi. Mówiono, że w tego demona zmienić mógł się wyjątkowo skąpy człowiek, samobójca. Strzygę można było poznać po dwóch rzędach zębów i widocznym przez skórę na plecach kości w kształcie nożyc. Niemowle, które miało już przy narodzeniu zęby, miało także stać się strzygą. Była chudsza i bladsza od swojego żywego wcielenia.



Diobół

Diobła zwanego dioskiem i najduchem najczęściej spotykano na wsi. Miał on postać człekokształtną, wyraźnie jednak zdeformowaną. Posiadał rogi, a nawet niekiedy więcej niż dwa, a ponadto ogon, przy czym nogi zakończone były końskim bądź też kozim kopytkiem. Miał straszną głowę, większą, niż człowiek. Diabeł chadzał zazwyczaj nago. Był pokryty czarną lub ciemną sierścią. Jego palce u rąk i nóg były zakończone pazurami. Diabeł kręcił się po ziemi, kusząc ludzi do grzechu. Często dochodziło do różnych paktów z diabłem. Przed dioskiem chroniono się za pomocą wody święconej, która dawniej była w każdy domu i modlitwy. Jeśli spotkało się go, trzeba było odzegnać się trzykrotnie, aby go odpędzić. Bano się wypowiedzieć słowo diabeł, żeby go nie przywołać. Częściej mówiono zły, on, zły duch. Zamieszkiwał stare spróchniałe drzewach i piece.



Skarbek

Skarbek był dobrym duchem i opiekunem kopalń. Nie wiadomo, skąd pochodzi, ale według jednej z legend był to górnik, który kochał swoją pracę i po śmierci chciał zostać w niej pochowany. W innej opowieści mówiono, że był to gwarek, który za przeklinanie na szychcie skazany został na wieczną pokutę i czeka na wybawienie. Niektórzy mówili, że skarbnikiem jest bogaty właściciel gruby, który znęcał się nad swoimi pracownikami. Trafił on pod ziemię nie tylko za swoje okrucieństwo, ale także za zabójstwo córki - Barbary (późniejszej patronki górników). Dawniej wierzono, że Skarbnik przybierał formę zarówno ludzi, jak i zwierząt. Najczęściej wyobrażano go sobie, jako starego sztygara z białą, długą brodą i świecącymi czerwonymi oczami, a w ręku trzymał lampę, łuczywo, lub karbidkę. Był on małomówny, czasem zdradzał go złowrogi śmiech.



Fajermon

Fojerman (Fajermon, Świetlok) można było go spotkać nocą. Osoby, które go spotkały mówiły, że był to wysoki mężczyzna bez głowy, a w jej miejscu buchał wielki ogień. Uważano, że Fojerman to pokutująca dusza, która za życia nigdy nikomu nie podziękowała, więc po śmierci czeka, aż ktoś jemu podziękuję za pomoc. Świetlok zazwyczaj pojawiał się przed osobami, które nocą zabłądziły w ciemnościach i idąc przed nim, prowadził ich i oświecał drogę do domu. Fojerman stawał przy wejściu do domu czekając na „Bóg zapłać”. Jeśli człowiek podziękował mu, to świetlok uradowany rzekł: „Oby jeszcze tyle i tyle razy”. Musiał on odbyć swoją pokutę za grzechy. Najczęściej można było ich spotkać koło pierwszej w nocy.



Heksa

Była to stara, brzydka, zgarbiona i brudna kobieta, miała czasem chustę na głowie. Zawsze z miotłą i czarnym kotem. Wierzono, że mogą one klątwy różne sprowadzać, latać na miotłach, masełnicach, czy nawet piecykach. Nikt nie chciał spojrzeć czarownicy prosto w oczy, bo bał się rzucić na niego zły urok. Heksy często psuły i odbierały krowom mleko swoimi specjalnymi magicznymi metodami między innymi dojąc sznur na płocie, czy idąc o świcie miedzą i ciągnąc worek, co miało spowodować przejście mleka na krowę czarownicy. Podobno hekсы spotykały się z diabłem w środę o północy, aby knuć i złożyć.



Meluzyna

Meluzyna zwana wietrzną panną. Gdy wiał silny wiatr mówiono, że to Meluzyna tańczy. Była to piękna kobieta, która z tęsknoty za swoimi dziećmi tak bardzo płacze. Ciężyła na niej klątwa, była pół kobietą, pół rybą. Zniknęła w wietrzę, gdy jej mąż się dowiedział o jej prawdziwej postaci. Czasem mówiono, że Meluzyna została wypędzona za swą pychę i brak troski o własne dzieci. Błąka się ona po ziemi szukając spokoju, a jej nadejście zawsze zwiastuje porywisty wiatr lub deszcz.



Nasze miejsca pamięci

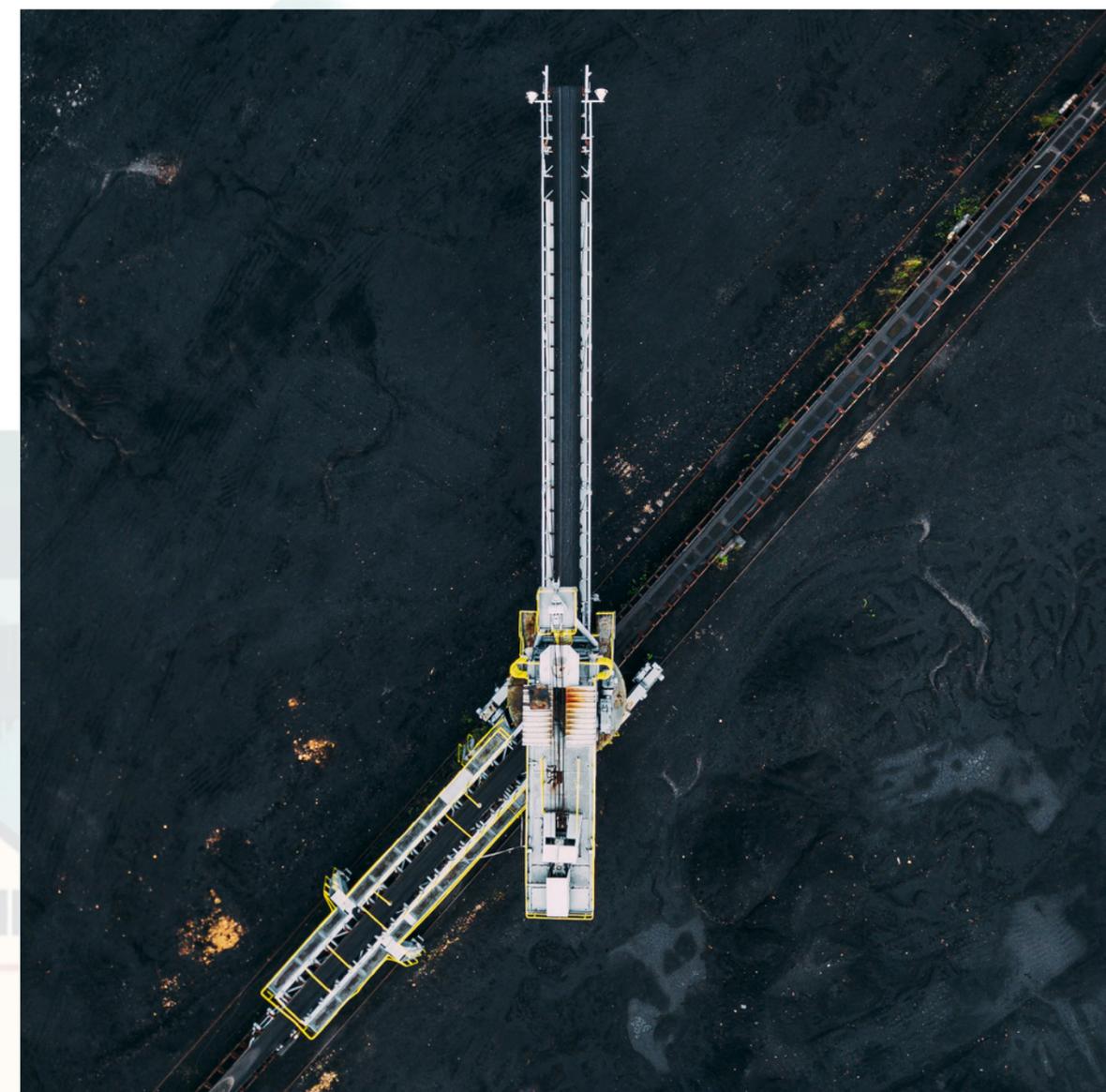


Dziedzictwo przemysłowe i robotnicze

Kopalnia Węgla Kamiennego „Kazimierz-Juliusz”
– ostatnia czynna kopalnia w Zagłębiu
Dąbrowskim, zamknięta w 2015 roku; symbol
przemysłowej historii regionu.

Huta Buczek – jedna z najstarszych hut w regionie,
działająca od XIX wieku; ważny punkt na mapie
przemysłowej Sosnowca.

Fabryka Schoena – dawna fabryka włókiennicza,
obecnie przekształcona w Muzeum w Sosnowcu;
przykład adaptacji przemysłowego dziedzictwa.



Osiedla robotnicze i architektura

Kolonia robotnicza „Pogoń” – zespół budynków mieszkalnych dla pracowników pobliskich zakładów, charakterystyczna architektura z przełomu XIX i XX wieku.

Osiedle Milowice – historyczne osiedle z zabudową typową dla robotniczych dzielnic przemysłowych miast.



Kultura i edukacja

Pałac Schoena – Muzeum w Sosnowcu
– siedziba muzeum prezentującego historię
i kulturę regionu.

Teatr Zagłębia – instytucja kultury z ponad
stuletnią tradycją, ważny ośrodek teatralny
w regionie.

Pałac Dietla – zabytkowa rezydencja
przemysłowca Ernesta Dietla, przykład
architektury rezydencjonalnej z przełomu
XIX i XX wieku.



Przestrzenie publiczne i rekreacyjne



● Park Sielecki – najstarszy park w Sosnowcu, miejsce spacerów i wypoczynku mieszkańców.

○ Park im. Jacka Kuronia w Sosnowcu-Kazimierzu Górniczym
– duży kompleks rekreacyjny z atrakcjami dla całych rodzin.

● Stawiki – popularne miejsce rekreacji z kąpieliskiem i trasami spacerowymi.

Rewitalizacja – drugie życie kopalń



Nikiszowiec – żywa dzielnica

Guido – kopalnia jako muzeum

EC Szombierki – przemiana z charakterem



Kim jest współczesny Ślązak?

Co z dawnych wartości warto zachować?

Co nowego może wnieść młode pokolenie?



Kultura i tradycja w procesie transformacji

Transformacja nie oznacza zapomnienia o przeszłości.

Projekty takie jak nasz dbają o ciągłość międzypokoleniową i lokalną tożsamość.

Fundusz Sprawiedliwej Transformacji (FST) zakłada ochronę dziedzictwa materialnego i niematerialnego – w tym śląskiej kultury.



Co grozi dziedzictwu Śląska?

Spadek liczby osób mówiących gwara

Utrata funkcji i zniszczenie obiektów przemysłowych

Komercjalizacja tradycji

Brak międzypokoleniowego przekazu wartości



Opowieści rodzinne

Jakie zwyczaje były w ich domach?

Jak wyglądała młodość dziadków?

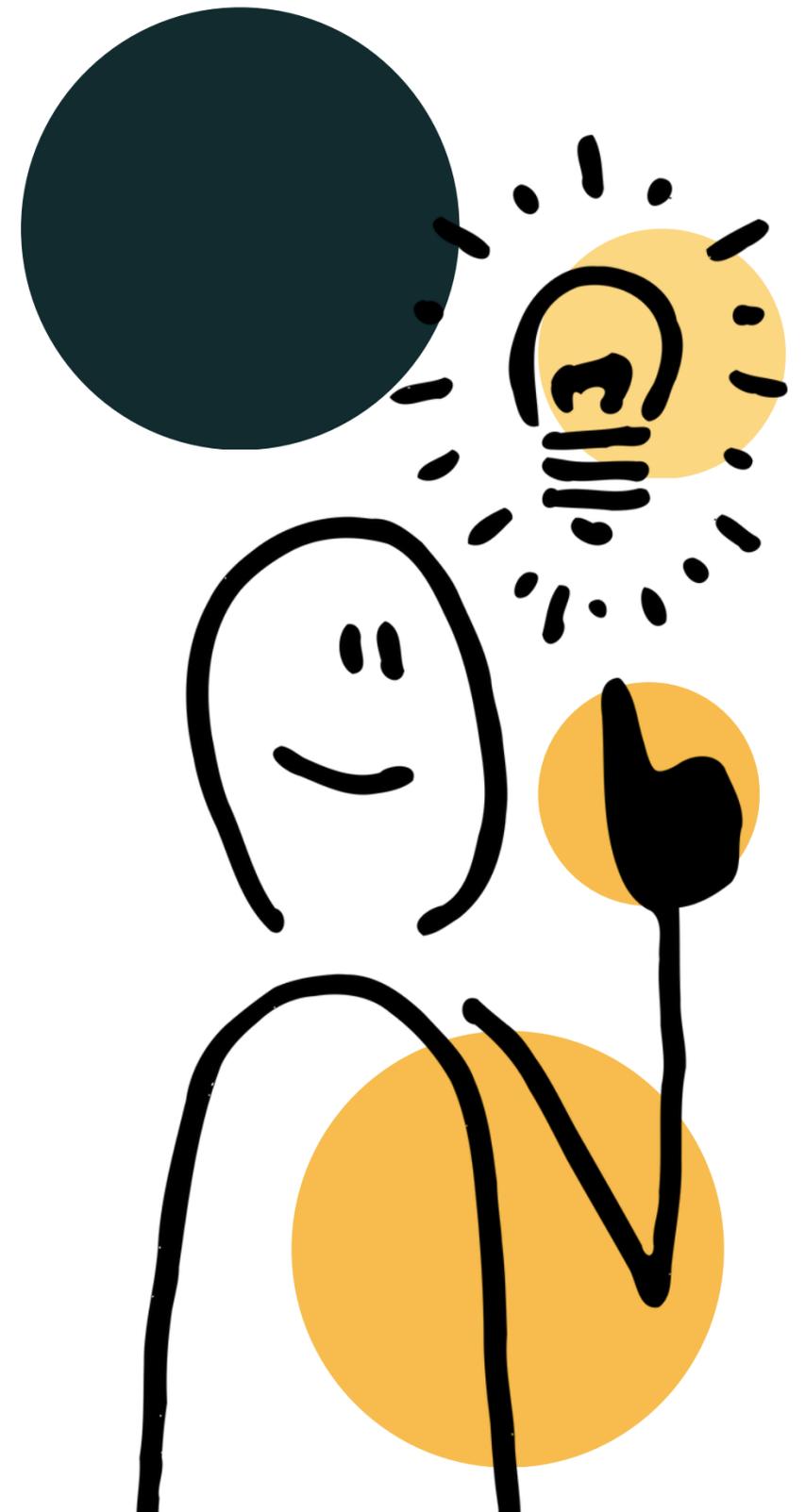


Co zapamiętam z tych warsztatów?

Dziedzictwo to coś więcej niż historia

Wysłuchaliśmy się nawzajem

Wspólnie tworzymy nową jakość



NEW EUROPE
FOUNDATION



Dziękuję za uwagę

